Jeśli przypadków nie ma, to poznałam go, żeby przestać ufać instynktom, a docenić widzenie Weroniki. Wcześniej myślałam, że patrzenie sercem uchroni mnie przed całym złem świata. Wszystko zmieniło się, gdy poznałam chłopaka o zachrypniętym głosie.

Od początku wyczuwałam jego dystans. Nie taki, który oznaczałby człowieka umiejącego panować nad sobą i zachowującego zdrowy rozsądek, ale raczej ten, który powoduje izolowanie się od otoczenia. Był osobą, do jakiej nie dało się zbliżyć, coś w nim odpychało, ludzi zrażał błyskawicznie. We mnie wzbudził dziwny lęk i paradoksalnie to właśnie przyciągało. Chciałam zrozumieć dlaczego boję się zimnej dłoni, gdy ściskam ją na powitanie i dlaczego jego słowa zamrażają otoczenie, pozostawiając uczucie paraliżu.

Szybko ostrzegła mnie przed nim Weronika:

- Uważaj, nie angażuj się tak, nic dobrego z tego nie wyniknie, to nie człowiek.

Mogła sobie mówić. Takie ostrzeżenia tylko rozbudzają ciekawość. Czułam, że Weronika ma rację, ale igrałam z ogniem, bagatelizowałam powagę słów przyjaciółki, ponieważ fascynowała mnie niespotkana dotąd inność.

- Przepraszam, że nie powiedziałam ci wcześniej o jego tatuażach – kalała się Weronika. – To z ich powodu zaczęłam podejrzewać, że nie jest czysty.

- Przecież równie dobrze mogą nic nie znaczyć.

- W tym wypadku znaczą, uwierz mi, sprawdziłam to. – Weronika zrobiła grymas. - On ma plan. Właśnie ciebie może zaprowadzić wszędzie, gdzie będzie chciał, bez zabaw z zawiązywaniem oczu. Będziesz ofiarą.

Gdy dotykałam jego rąk zła energia pulsowała mi pod palcami. Tatuaże… Na myśl mi nie przyszły. Teraz chciałam, żeby te, które nosił okazały się nieznanymi symbolami i żebym zdążyła dotknąć jeszcze jego twarzy, aby poznać jej topografię.

- Co ma wytatuowane, mów!

- Wszystko to, czego powinnaś się obawiać. Gwiazdy.

- Gwiazdy? A co złego jest w gwiazdach? Cóż to za gwiazdy?

- Pentagramy, heksagramy, nawet jeden septagram – głos Weroniki drżał.

- I one dowodzą złych intencji?

- Dowodzą, jeśli wie się o nim to, co ja już wiem.

- Co mówią jego oczy? – zapytałam w końcu.

- Że zabierze cię do piekła.

Nie uwierzyłam. Albo chciałam poczuć jak wygląda to piekło, bo ciekawość to przecież…

***

A jednak, wbrew ostrzeżeniom Weroniki, została dla mnie przygotowana zupełnie inna wieczność. Nim jednak trafiłam na niebiańskie polany otrzymałam niespodziewany prezent. Zawieszona pod sklepieniem kościoła, pełnym złotych gwiazd, zostałam oślepiona gamą kolorów i obrazów. Dopiero dłuższa obserwacja pozwoliła mi zrozumieć, że ciało, które leży na ołtarzu to ja. Pierwszy raz zobaczyłam siebie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Izolda, dodano 28.12.2013 07:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.